



Rok 28.

Przedpłata na posztach: kwartalnie 1,25 mk., z odroczeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 35 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 5 sierpnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk., z odroczeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odroczeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 178

Hold Polsce.

W „Kurjerze Warszawskim“ zamieszcza redaktor paryskiego „Gil Blasa“ następujący artykuł:

Kraków to miejsce święte: wszystko technie przeszłością świetną Polski, tego rycerza wiary przed bramami barbarji azjatyckiej! Tu i owdzie tylko widać znak życia gorączkowego nowoczesnego z jego hałaśliwością i dreszczem!

Aby jednak poznać Polskę, unoszoną falą przemysłu i handlu w szerokim znaczeniu słowa, trzeba być w Warszawie.

Tu i chwala przeszłości, tu uciechy i smutki, tu nadzieje i troski, któremi były serca przodków, mieszają się w gwarze nowoczesnego miasta, stolicy pracy i wysiłków ludzkich. Tymczasem jednak Warszawa poza swym życiem przemysłowym nie przegląda się w szarej Wiśle jedynie dla podziwiania swych kominów dymiących. W zadumie swej duszy szuka ona na powierzchni tej pięknej rzeki śladów krwi przodków, nad jej brzegami między Krakowem a Warszawą przelanej.

Dla niej w tej samej Wiśle przeglądają się dumne wieże Wawelu, a w wieczornym zmroku zda się Warszawie, że przesuwają się nad jej brzegami duchy bohaterów i królów. Nad tą tedy Wisłą powstaje praca odrodzenia Polski, z całym zasobem energii tego płodnego ludu prostego i wysoko kulturalnych warstw wyższych.

Wielkie losy czekają tę stolicę!

Wszystko zgodnie ze zdaniem Lessepsa, przepowiada jej wielką przyszłość. Będzie ona jednym z największych ośrodków świata. Naturalne przyczyny, jakie są tu nagromadzone, same to zdziałają.

Możnaby chcieć i robić wiele przeciw Warszawie, nigdy jednak wydrzeć jej nie można jej położenia, które z niej robi punkt węzłów dróg świata.

Poza tem natura uposażyła naród polski tak bogato, obdarzyła takiem życiem i uchwytnością postępu, taką ruchliwością uczuć i łatwością asymilacji, entuzjazmem dla przedsięwzięć najśmielszych, iż tu nie może być wątpliwe zwycięstwo ducha nad siłą, przemagającą chwilowo.

Wywożę z mego krótkiego pobytu w Polsce, a w szczególności w Warszawie, przeświadczenie o bezwarunkowym odrodzeniu się sił polskich i o zajęciu przez naród polski pierwszorzędного stanowiska w Słowiańszczyźnie, usprawiedliwionego jego duchową kulturą. — Gdy lat temu cztery bawiłem w Poznaniu i Krakowie, badając ówczesne prąski prześladowania szkolne, wywołujące oburzenie całego cywilizowanego świata, że kiedys sprawiłaś im i prawo wezmą górę nad uciskiem; znalazłem atoli Polskę, jakby unieruchomioną przez cierpienie.

W Krakowie dopiero ujrzałem ją obudzoną, przejętą radością obchodu Grunwaldzkiego, uświetnionego wspaniałym darem Paderewskiego.

Ile to dróg przebytych od lat czterech, ile prawdy w tem wiecznym zwycięstwie natury rzeczy nad błędem ludzkim!

Gdyż matka natura wydała z siebie to drzewo wspaniałe słowiańskie, którego najobfitszą w kwiaty gałęzią, najsiłniejszą, jest gałąź polska. Mogli ją obcinać, kaleczyć — odrosła tem silniejsza i piękniejsza!

Wierzę najzupełniej w końcowe zwycięstwo polskiej myśli, mądrej, pełnej zgody i przejętej dążeniem do tej wolności, która warunkuje dalsze losy ludzkości.

Wierzę, że, w miarę wolności Polski, cała Słowiańszczyzna będzie mogła lepiej oddać się pracy użytecznej i zbierać owoce swej zgody.

Z radością przekonałem się, że prasa polska, tyle dla mnie łaskawa, i dla której zachowam niewygasłą wdzięczność, stoi na wysokości swego zadania i dzielnie przoduje w dziele odrodzenia sił polskich. Składam jej tu mój hold, pełen szacunku i uwielbienia.

Prasa francuska śledziła będzie w dalszym ciągu z serdecznym zajęciem dzielne usiłowania swoich kolegów i gotowa im zawsze służyć w zwalczaniu ciemności i błędów.

Henryk de Noussanne.

Węgier o Polakach.

Pod tytułem „Listy z ziemi polskiej“ ukazały się — jak donosi „Kurjer Warszawski“ — w największym dzienniku węgierskim „Budapesti Hirlap“ trzy feljtony, traktujące o naszych sprawach politycznych, społecznych i kulturalnych.

Niepodpisany autor poświęca dużo miejsca nieosławizmowi w Polsce, polemizuje dość gwałtownie ze „Światem słowiańskim“, wreszcie zajmuje się zarzutami, wytaczanymi Węgrom od czasu do czasu przez prasę polską.

„Są i z naszej strony — pisze autor — pewne przewinienia wobec Polaków, które należy naprawić i to niezwłocznie. Nie wspominam tu szerzej o odbytym w Peszcie międzynarodowym kongresie lekarskim, podczas którego przedstawiciel medycyny węgierskiej nie postąpił tak, jak powinien Węgier postąpić i nie ujął się za Polakami. Dziś trudno już naprawić ten błąd, który każdego prawdziwego Madziara musiał oburzyć do żywego, ale czas jeszcze na naprawienie innych błędów.

„Polacy skarżą się, że na Górnych Węgrzech organa rządu węgierskiego nie prowadzą statystyki ludu polskiego już od lat trzydziestu i osadników polskich tak dawnych jak i świeżych, zaliczając do Słowaków, przez co robią krzywdę Polakom, powiększając jednocześnie liczbę Słowaków. Jest to zło, które należy jaknajprędzej usunąć; Polaków spiskich, orawskich, lipawskich i trenczyńskich oddzielić od Słowaków, dać im możność rozwoju narodowego, a z pewnością

zniknie wtedy nieufność naszych sąsiadów.“

Drugim zarzutem, omówionym przez autora, jest postępowanie węgierskiej „straży pogranicznej“ z osadnikami polskimi.

„Władze nasze nie powinny zadowolnić się tylko ukaraniem kilku winnych, lecz czuwać, ażeby na przyszłość nie zdarzyły się przypadki, kompromitujące nas i dające naszym wrogom sposobność do obrzucania błotem całego narodu węgierskiego. Straż pograniczna niech pełni swoje obowiązki, ale od szykan jej wstrzymaj się!”

„Również dochodziły mnie skargi, iż urzędnicy kolejowi na stacjach granicznych nie chcą wydawać biletów, o ile ich się nie zażąda w języku węgierskim. Jest to wprost niesłychane i tacy urzędnicy, posługujący się jakimś azjatyckim szowinizmem, powinni być ukarani. Dzieje się to przeważnie na stacji Suchahora, o czem przekonałem się naocznie.

„Nie można zatem w tych przypadkach nie przyznać Polakom racji i rząd węgierski, o ile chce, ażeby go uważano za narodowy, powinien niezwłocznie usunąć te wszystkie, drobne wprowadzki, jednakże niesympatyczne usterki, zakłócające sąsiedów, z którymi naród węgierski pragnie zachować jaknajlepsze stosunki.“

Autor „listów“ porusza wreszcie myśl stałego wzajemnego informowania się o stosunkach polskich i węgierskich, bez uciekania się do prasy niemieckiej, która stale dotychczas pośredniczyła w tych informacjach.

Organ rządu „Az ujsag“ przedrukował część uwag feljtonisty węgierskiego i dodał od siebie, że i rząd niema nic przeciw temu, ażeby społeczeństwo polskie widziało w Węgrach szczerych przyjaciół i z pewnością zrobi wszystko, co do niego należy i nie dopuści do zerwania tradycyjnej sympatii pomiędzy obu narodami.

500-letni obchód Grunwaldu w Kolonji nad Renem.

Kolonja, w lipcu.

Wychodźcy nad Renem dnia 17-go lipca urządzili w Kolonji obchód grunwaldzki.

Uroczystość zagał prezes Sokoła, p. Stelmaszyk, a przewodniczył zasłużony około kolonji naszej p. Zygmunt Ziółkowski z Mühlhelmu nad Renem, prezes „Straży“, tamże (posiadający własną fabrykę).

Pan Ziółkowski powitał zebraną publiczność, która bardzo licznie na zaproszenie listowne się stawiła. Objął, że równocześnie święcimy 50-letni jubileusz pracy literackiej seniora naszych pisarzy pana Józefa Chocińskiego z Gniezna.

Pierwszym mówcą był pan Stanisław Kunz z Herne. Mówił o życiu, czynach i pracy literackiej Józefa Chocińskiego z Gniezna. Godzinne prze-

mówienie, wypowiedziane z werwą i zapalem, przyjęto burzą oklasków.

Pan Kozłowski, prezes Towarzystwa „Skoła“, zachęcił do rozkupienia dzieł J. Chocińskiego i dziękował p. Kunzowi za piękny wykład. Pan Kozłowski podniósł, że wśród Polaków jedno bić powinno serce, czy to pod frakiem, czy kapotą robotniczą.

Towarzystwo „Skoła“ wystąpiło z kilku utworami, które zostały znakomicie wykonane.

Panna Rozalja Zawadzka deklamowała na temat Grunwaldu. Burzą oklasków podziękowano tak za pieśń, jak za deklamację.

Następnie p. Ignacy Żniński mówił prawie dwie godziny o znaczeniu zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem. — Podziękowano mu także hucznymi oklaskami.

Towarzystwo „Sokoł“ z Kolonji wystąpiło z piramidami oświetlonymi ogniem bengalskim. Piramidy udały się, dzięki sprężystemu naczelnikowi gniazda kolonjskiego.

Pan Karol Skworz z Bochum deklamował z zapalem „Wielki rok“. Nagrodzono go oklaskami.

Przewodniczący pan Ziółkowski podziękował mówcom za referaty, a publiczność wykrzyknęła im „Niech żyją!“ — Drugi okrzyk wznieślono dla ludu pracującego, grupującego się pod sztandarem „Zjednoczenia zawodowego polskiego“.

Wysłano dwa telegramy: do Krakowa i do Gniezna.

Treść pierwszego telegramu:

„Michał Konopiński, Kraków. Na ręce Pana posyła 500 zgromadzonych Polaków z Kolonji, Mühlhelmu nad Renem i okolicy na obchód grunwaldzki braterskie pozdrowienie dla rodaków z całej Polski zgromadzonych w Krakowie z powodu jubileuszu grunwaldzkiego.“

Treść drugiego telegramu:

„Józef Chociński, Gniezno. 500 Polaków z Kolonji, Mühlhelmu nad Renem i okolicy zgromadzonych na obchód grunwaldzki, posyła swojemu kandydatowi i jublatowi literackiemu najserdeczniejsze życzenia długiego wieku i dalszej pracy dla oświaty ludu.“

Uznanie należy się „Sokołowi z Kolonji“, bo przygotował ucztę duchową Polonji naszej, oraz „Straży“ w Mühlhelmie, która zaprosiła mówców. Wszystkie stany jak brała jednej matki zasiedli razem.

Oby spełniły się słowa mówcy, który powiedział, że „jeden naród, jedna niechaj będzie zgodna myśl“.

Trzeci wiec na Warmji,

ogromnie wystawionej na niemieckie tem więcej, że duchowieństwo katolickie przykłada do tego czynną rękę, odbył się uległy niedzieli w Gietrzwałdzie w ogrodzie właściciela księgarni p. Sikorskiego. O urządzaniu wieców w tym czasie przedwyborczym stara się przede-

wszystkiem redaktor „Gazety Olsztyńskiej” p. Pieniężny, pod którego kierunkiem gazeta się rozwija i coraz więcej zyskuje abonentów. Germanizacyjny „Warmiak” wydawany po polsku upadł na szczęście wskutek braku poparcia.

Na wiec zebrało się mimo odpustów w dwóch pobliskich miejscowościach bardzo dużo obywateli. Przemawiali pp. poseł Brejski, redaktor Poszwiński z Inowrocławia, Pieniężny („Gaz. Olsztyńska”) i inni. Na porządku dziennym była sprawa kompromisu z centrum; wskutek tego kompromisu głosować będą wyborcy polscy w wyborach z okręgu olsztyńsko-reszelskiego na kandydata centrowego. W dyskusji wyłoniło się jasno niezadowolenie z tego porozumienia z centrum, lecz mimo to postanowiono jeszcze przy tych wyborach trzymać się uchwały, prawdopodobnie po raz ostatni.

Szczególnie serdecznie powitano przybyłego wśród rozpraw księdza proboszcza Barczewskiego z Brunsforda. Jestto jeden z tych nielicznych, a może jedyny, z księży katolickich na Warmii, który jest szczerym Polakiem i który gorliwie i z poświęceniem pracuje dla tego ludu, z którego wyszedł.

Po wiecu zapisało się na członków Tow. wyborczego 55 osób.

Wiec Kupiecko-Przemysłowy

odbył się w niedzielę, dnia 7 sierpnia r. o godz. 5 po południu na sali hotelu Wiktorja w Kościanie, celem zajęcia stanowiska wobec tworzących się domów towarowych po wsiach, które kupiectwu jak i przemysłowi naszemu zagrażają ruiną.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich kupców, przemysłowców, oraz właścicieli i właścicielek otwartych interesów z Kościana jak też i miast okolicznych.

Kupiectwu cześć!

Tow. Kupców i Młodzieży Kupieckiej w Kościanie.

Program wieca.

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Przemówienie prezesa Towarzystwa Kupców i Młodzieży Kupieckiej p. St. Mizgalskiego w Kościanie.
4. Wykład p. Artura Gustowskiego na temat: Zakładanie składów ludowych po wsiach.
5. Dyskusja — Rezolucja.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie wieca.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Pomimo urzędowego zaprzeczenia ciągle po prasie niemieckiej chodzą wieści, że minister marynarki v. Tirpitz ma ustąpić. Rozmaite gazety berlińskie podnoszą, że zaprzeczenie u-

rzędowe swoją drogą, a ustąpienie też swoją drogą. — Czas najbliższy pokazać musi, kto ma słuszość: czy urzędowe zaprzeczenie, czy też owe gazety niemieckie.

— W sprawie nowego sejmowego prawa wyborczego donoszą teraz, że rząd ostatecznie zdecydował się na wypracowanie projektu takiego, który opierał się będzie na systemie tajności i bezpośredności wyborów. To znaczy, że wybory mają być tajne, czyli na kartki i mają być bezpośrednie, t. j. głosowanie ma się odbywać wprost na posła, a nie na walmatów, jak jest dotąd. — Odczekajmy, czy wiadomość ta się potwierdzi. W każdym razie czas wielki, żeby rząd wypracował porządne a sprawiedliwe prawo wyborcze.

— Berliński „Tageblatt”, organ hakatystycznych liberałów, w ostatnim czasie napisał kilkanaście szałnistych artykułów, w których przemawiał za tem, że przy przyszłych wyborach do parl. należy utworzyć koalicję czyli sojusz pomiędzy liberałami a socjalistami. Socjaliści nie bardzo jednak chętnie przyjmują umizgi liberałów, bo „Vorwärts” socjalistyczny napisał krótko a ostro „Tageblattowi”, że niema się wtrącać do rzeczy, o których pojęcia niema i socjaliści zrobią tak, jak będą uważali za potrzebne. — Zdrowo tak tym hakatystycznym liberałom. Tracą oni coraz więcej na znaczeniu i niedługo pewnie nie znaczyć nie będą. Liberałowie dawno zaprzęśli swe zasady, więc niech się nie dźwiga, że ich nie chcą szanować.

Ziemie polskie. Gubernator wileński na zasadzie okólnika general-gubernatora wileńskiego z dnia 26 września 1907 roku skazał na grzywny dwóch proboszczów katolickich za wykroczenie przeciw przepisom administracyjnym, co do procesji katolickich. A mianowicie proboszcz postawił X. Dziesulski skazany został na 50 rubli grzywien za to, że w urzędzonej przez niego procesji niesione były także chorągwie niekościełne, proboszcz zaś mossarski, X. Dudziński, na 100 rubli za to, że — jak podaje „Wilenski Wiestnik” — dopuścił do udziału w procesji osoby, przybrane w stroje, „nie mające żadnego związku z procesją”.

Francja. Kongres międzynarodowy dla higieny szkolnej otwarto we wtorek w Paryżu.

— Senator Jervey ogłosił w jednym z dzienników artykuł, w którym pisze o usiłowaniu narodów w sprawie utrzymania pokoju międzynarodowego. Jervey wylicza środki, które mogą przyczynić się do tego. W końcu artykułu pisze Jervey, że więcej w tej sprawie zrobić nie można. Jest to sprawa, która sumienie narodów wkłada na rządy. Ale jest to sprawa, przez którą rządy same starają się wzmocnić. Wogóle zaś można powiedzieć, że na całym świecie istnieje pragnienie zmniejszenia wydatków na cele wojskowe.

— Prezydent republiki francuskiej

Fallieres przyjmował na posłuchaniu nowego ambasadora hiszpańskiego, który wręczył mu swe pismo uwierzytelniające. Ambasador zapewniał prezydenta republiki, że Hiszpanja będzie się starała o zachowanie jak najprzyjaźniejszych stosunków z Francją. Prezydent odpowiedział, że i Francja ze swej strony dążyć będzie do wzmocnienia dobrych stosunków. — Oczywiście teraz podczas walki kulturowej w Hiszpanji masoneria francuska będzie jeszcze więcej, aniżeli kiedykolwiek, sprzyjała masonerii hiszpańskiej.

— Hiszpańska para królewska w przejeździe do Anglii bawiła w tych dniach w Paryżu, gdzie złożyła wyzycie prezydentowi republiki francuskiej, Fallieresowi. Prawdopodobnie, że przy tej sposobności omawiano zatarg rządu hiszpańskiego z Watykanem.

— Minister marynarki wydał rozkaz, aby wybudowano nowe dwa pancerniki, które mają być gotowe w przeciągu trzech lat.

Hiszpanja. Z półurzędowej strony Watykanu potwierdzają, że Stolica Apostolska, jako warunek dalszych pertraktacji zarządziła od rządu hiszpańskiego tylko cofnięcie projektu ustawy tak zwanej zamykającej, przyczem naturalnie wszystkie zastrzeżenia i protesty Stolicy w sprawie innych zarządzeń rządu hiszpańskiego w kwestjach religijnych mają pozostać w mocy. Nie jest prawdą, aby Stolica Apostolska zamierzała rządowi hiszpańskiemu dziś mniej przyznać, niż w roku 1904. Prawdą jest, że minister Canalejas żądał od Stolicy Apostolskiej dalej idących koncesji niż w roku 1904, a to dla tego, że koncesje w r. 1904 poczyniono Maurze a Canalejas, który wtedy znajdował się w opozycji, uznał je za niedostateczne. Stolica Apostolska pertraktowała z rządem, nie z jakimkolwiek ze stronnictw Kortezów. Konwencja z roku 1904 została przez rząd hiszpański i Stolicę Apostolską zawarta i przez senat przyjęta, gdy gabinet Maury z powodu zajęcia, nie pozostających w związku z konwencją lub kwestjami kościelnymi, podał się do dymisji. Stolica Apostolska gotowa była przyznać nie tylko to, co załatwiono w roku 1904, ale lojalnie i inne, obecnie przez rząd hiszpański podniesione żądanie Canalejas nie mogło być przyjęte, aby Stolica Apostolska przyznała mu tylko z tego powodu więcej niż uczyniła to w r. 1904, bo Canalejas był wtedy w opozycji. Stolica Apostolska jest i będzie zawsze gotowa zbadać nowe żądania rządu hiszpańskiego obiektywnie i z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków Hiszpanji, Stolica była też gotowa z każdym kierującym mężem stanu w lojalny sposób przestrzegać form przyzwolonych i istniejących a na konkordacie opartych zobowiązań. Warunków tych właśnie gabinet Canalejas nie chciał przyjąć i przez to przekonał opinią publiczną, że nie chce porozumienia z Watykanem.

— Z Madrytu donoszą, że katolicy

tamtejsi gotują się do wielkich manifestacji na cześć nuncjusza papieskiego przy rządzie hiszpańskim — w dniu jego odjazdu z Hiszpanji do Rzymu. Manifestacje mają być wyrazem sympatii dla nuncjusza.

Grecja. Minister wojny Zorbas polecił komendantom wojsk, aby oficerowie trzymali się zdala od wszelkich praktycznych agitacji i manifestacji i aby w dniu wyborów pozostali w swolich mieszkaniach.

— Prasa występuje gwałtownie przeciw rządowi z powodu wykrycia nadużyć w ministerjum spraw zagranicznych. Koła zainteresowane usiłują sprawę tę zataić, dzienniki zaś żądają surowego ukarania winnych.

Szwecja. Międzynarodowy kongres pokojowy w Sztokholmie uchwalił następującą rezolucję: Kongres wyraża zadowolenie, że Francja i Hiszpanja ukończyły czynne operacje wojskowe w Maroku. Równocześnie przypomina kongres, że konferencja w Algeiras uchwiliła zmniejszenie liczby wojska, przeznaczonego do czuwania nad porządkiem w Maroku i wyraża nadzieję, że rozwój pokojowych, normalnych stosunków pomiędzy ludnością europejską a marokańską umożliwi bliskie wycofanie wojsk.

Anglia. Na posiedzeniu parlamentu poruszono sprawę okrucieństw popełnionych znowu przez sułtana marokańskiego. W sprawie tej zabierało głos kilku posłów, domagając się od rządu zajęcia energiczniejszego stanowiska wobec sułtana. Imieniem rządu odpowiedział podsekretarz Mac Kinnon Wood, że w sprawie torturowania żony gubernatora Fezu, przedłożył rząd angielski materiał cały rządowi francuskiemu, aby z niego zechciał skorzystać. Oba rządy postanowiły użyć wszelkich wpływów, aby sułtanowi przeszkodzić w popełnianiu okrucieństw. Następnie parlament angielski został odroczony do 15 listopada r. b. Formalnie odbyło się w dniu 3 sierpnia jeszcze jedno posiedzenie, na którym wysłuchano oświadczenia królewskiego co do zmiany tekstu przysięgi.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 4 sierpnia 1910.

Uczmy dzieci czytać

I pisać po polsku?

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąlowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Ryckiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640.

Dr. F. Schroeder,
ul. Rycka 12.

Walka o imię.

120 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Wśród wielu przypuszczeń, jedno tylko wydawało mu się bardzo prawdopodobnem. Zaczął podejrzawać, iż to wezwanie należało zawdzięczać bankierowi, albo jego zausznikowi, wicehrabie mu Bruscatello, i że zapewne będzie musiał odpowiadać na zarzuty, wymyślone przez tych wrogów.

Poprawił nieco ubranie na sobie i niezwłocznie kazał się zawieźć do Pałacu Sprawiedliwości.

Przybył tam o godzinie jedenastej i natychmiast przesłał bilet wizytowy prokuratorowi naczelnemu.

Na odpowiedź czekał bardzo krótko; prokurator wezwał go niezwłocznie do swego gabinetu.

I w kilka minut potem Silvio wszedł do obszernego pokoju, poważnie umeblowanego, obitego aksamitem ciemno-zielonego koloru, i ujrzał przed blurkiem siedzącego urzędnika.

Naczelny prokurator podniósł oczy, spojrzał bystro na Silvia i wskazał mu krzesło, obok stojące.

Silvio usiadł.

— Dziś rano — rzekł, kłaniając się — otrzymałem list, w którym pan wzywa mnie do siebie; przybyłem więc natychmiast.

Urzędnik potwierdzająco skinął głową.

— W istocie — odpowiedział — pragnę usłyszeć od pana kilka objaśnień, odnośnie do pewnych wypadków, o których zawiadomiono mnie wczoraj, a które, jak mi się zdaje, powinny zwrócić uwagę sprawiedliwości.

— O cóż to chodzi?

— Wszak pan zowiesz się Silvio?.. przynajmniej tak mi powiedziano.

— Tak, panie.

— Mieszkasz pan w Paryżu od roku?

— Prawie.

— I jak mnie zapewniano, utrzymujesz pan dom na stopie, jaka zdaje się niezbyt odpowiadać funduszom, które posiadasz.

Silvio poruszył się na krześle.

— Dziwne przypuszczenie... — odparł — sądzą, że nikt nie ma prawa żądać rachunku z czynów od człowieka, którego honoru nie tknęło dotychczas żadne podejrzenie.

— Nie jest to dla mnie jeszcze rzeczą dowiedzianą — wtrącił naczelny prokurator.

— Jakto?

— Słyszałem o faktach...

— Jakich?

— I właśnie z doniesienia jakie otrzymałem, wnioskować należałoby, że ważne zarzuty stawiane są przeciw tej prawości, którą się pan tak szczycisz.

— A mów pan, mów prędzej, abym mógł odeprzeć potwarz, której jestem przedmiotem...

Młodzieniec z takim gorącym oburzeniem wypowiedział te słowa, że urzędnik skinął nań ręką, ażeby się uspokoił...

— Oceniam pańskie wzruszenie — dodał — czerpie ono widać źródło w uczuciu, godnem ze wszelkich miar poszanowania, i wierzę w jego szczerokość... Wszelako urząd, który sprawuje, nakazuje mi zasięgnąć od pana wszelkich wyjaśnień, obeznanie się bowiem z niemi niezbędnem jest dla sprawiedliwości; upraszam zatem pana, ażebyś raczył odpowiedzieć spokojnie, a przedewszystkiem dokładnie, na kilka pytań, które panu zadam.

— Jestem gotów! — odrzekł Silvio.

Nastąpiło krótkie milczenie, poczem prokurator odezwał się w następujące słowa:

— Najprzód, zechciej mi pan wytłumaczyć, z jakiego źródła czerpiesz na tak kosztowne utrzymanie domu... Czy posiadasz pan ojezysty majątek, dobra ziemskie... czy też kapitały, od których procent może wytłumaczyć owo okazałe życie, jakie prowadzisz?

Silvio uśmiechnął się gorzko.

— Nie mam ani jednego, ani drugiego — odparł — i wyznaję bez żadnego zakłopotania, że majątek mój stanowi bardzo cenne djamenty, które sprzedaję w miarę potrzeby.

— Właśnie mówiono mi o tem.

— I dodano zapewne, iż w zeszłym roku sprzedałem Mozowi, jubilerowi, wspaniałą naszyjnik za pięćset sto tysięcy franków.

— W istocie... i w tem cała kwestja. Wiesz pan prawdopodobnie, iż djamenty te stanowiły część spadku po hrabie Romero, a pojawienie się ich obecnie, naprowadza na domysł, że zostały skra-

dzone w chwili śmierci hrabiego... i być może przez tego zbrodniarza, który go zamordował.

— Nie sądzę, ażeby podobne przypuszczenie mogło być słusznem — odparł żywo młodzieniec — djamenty te bowiem należały do hrabiny Laury, która otrzymała je w podarunku od męża.

— A pan dostałeś je od hrabiny?

— Tak, panie.

— Przynajmniej powiedz mi pan, jakie uczucie skłoniło hrabinę do podarowania panu tak kosztownej rzeczy.

— Uczucie bardzo naturalne... nikt bowiem nie zadziwił się wcale, jeżeli matka pozabawia się najpiękniejszych strojów, dla zapewnienia utrzymania synowi.

Urzędnik przenikliwym wzrokiem spojrzał na mówiącego.

— Więc — podchwycił — pan utrzymujesz, że hrabia Romero...

— Był moim ojcem!

— A zatem nazwisko Silvio jest tylko przybrane?

— Postanowiłem je nosić do chwili, w których będę już mógł stanowczo prawomocnie dowieść...

— Lecz pan nie masz żadnego dokumentu, na mocy którego mógłbyś się upomnieć o te prawa?

— Żadnego.

— To rzecz ważna.

— Nie przeczę. I dla tego właśnie, nie mogąc nosić właściwego nazwiska, przybrałem takie, z jakiego nie potrzebowalibyśmy się tłumaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

- 1) Bibliot. przy biurze T. C. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.
- 2) Sw. Wojciech 13. X. Prob. Kościelski.
- 3) Wilda, Gorzka 24, p. S. Dobrowolski.
- 4) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.
- 5) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.
- 6) Przy Tumle. X. Proboszcz Czechowski.
- 7) Bramkowa 4. pani Fligasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelni Ludowych na miasto Poznań.

*** Na fundusz jubileuszowy Chopina** złożył w dalszym ciągu jako drugą ratę p. Wacław Stefanski z Sopot 10,10 m. Z odbioru datku tego kwituję niniejszem i polecam gorąco życzliwej pamięci fundusz powyższy ku podniesieniu muzy polskiej.

Halina Drygas, skarbniczka komitetu jubileuszowego.

*** Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych**, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. Mańkowskiej w miejscu 4,50 marek. Księgarni św. Wojciecha 28,10.

Czech Kuształan, skarbnik. Ogrodowa ul. 12.

*** Na Czytelnię Ludową** — Dar grunwaldzki — otrzymaliśmy od p. Bolesława i Stanisławy z Ernsdorffów Łukanowskich w miejsce zawiadomienia o ślubie syna Edmunda z p. Romaną Mayówną, córką śp. Romana i Heleny z Kratochwillów, który odbędzie się 16 sierpnia o godz. 11 i pół w Krakowie w kościele OO. Kapucynów — 15 mk. — (Adres w dzień ślubu: Kraków, Hotel Saski).

*** Poznań.** We wtorek po południu utonął we Warcie w pobliżu placu wyścigowego 15-letni pomocnik biurowy Franciszek Zieliński, mieszkający przy ul. Kościelnej nr. 31. Złotek jeszcze nie wydobyto.

*** Strejk** wybuchnął wczoraj wśród personelu poznańskiej kolei elektrycznej. Dotychczas strejkują tylko około połowa tak biletowych jak i kierowników. Wszelkie stacjonowanie o załatwienie sporu na drodze polubowej speliły na niczem, tak że nie pozostało tramwajowym nic innego, jak chwycić się ostatecznego środka — strejku. Komunikacja kolei elektrycznej została znacznie ograniczoną. Dyrekcja werbuje ogłoszeniami na słupach nowych biletowych i kierowników, żądając po 75 mk. kaucji. Zadziwia atoli stawiany warunek złożenia kaucji, zwłaszcza od kierowników, którzy przecież z kasą nie mają nic do czynienia.

*** Sokół poznański** (I) urzędują, jak się dowiadujemy, w przyszłą niedzielę dnia 7 bm., swą zabawę latową w ogrodzie p. Przybylskiego (Columbia) przy drodze Dembińskiej. Zdradzono nam, że program będzie nader urozmaicony, że będzie nawet obfitym, jak program ostatniego zlotu okręgowego w Urbanowie, który tak bardzo podobał się licznie zgromadzonej publiczności. Jest więc uzasadniona nadzieja, że i naszemu poznańskiemu Sokółowi publiczność nie poskapi swych groszy (wstępne będzie niskie) i zapełni w niedzielę nowourządzony ogród p. Przybylskiego, w którym tak świetnie udał się Wianiec w niedzielę ubiegłą, po same brzegi.

*** Strejk** robotników w poznańskim przedsiębiorstwie wywozowym na św. Łazarzu (Posener Abfuhr Gesellschaft), jak już donosiliśmy, zakończył się we wtorek. Robotnicy uzyskali dwie marki tygodniowo więcej, oprócz tego otrzymuje woźnica, który ma niedzielny t. zw. dyżur, za takowy 1 markę. Robotnicy w przedsiębiorstwie tem zorganizowani są w Zjedn. Zaw. Polskiem, które strejkiem kierowało. — Tak samo złożyli we wtorek pracę robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie wywozowym p. Fibicha na św. Łazarzu. Po godzinnym strejku p. F. dołożył robotnikom po 1 marce tygodniowej płacy i robotnicy podjęli na nowo pracę.

*** Walka z upałem.** Wobec panujących upałów letnich każdy różnymi sposobami stara się zabezpieczyć od gorąca, — a szczególnie dużo ludzi ucieka się do „chłodzenia się” piwem itp. napojami alkoholowymi. Nic fałszywszego jak to, bo pominąwszy już, że wogóle wchłanianie płynów w czasie upałów chłodzi tylko chwilowo i pozornie, wywołując następnie wzmoczone tylko pocenie się i wrażeń jeszcze większego upału, — szczególnie napoje alkoholowe nie chłodzi skutecznie a osłabiają tylko organizm. Też wiadomo, że według świadectw takich sławnych podróżników, jak Livingstone, Stanley, Emin Pascha itd., którzy podróżowali w krajach podzwrotnikowych w nieznośnym prawie upale, najlepiej znosi się wszelki upał, przy zupełnym powstrzymaniu się od wszelkich napojów alkoholowych. Najskuteczniejszym środkiem na upał jest jeść mało, mniej w

każdym razie niż zwykle, nie używać słodczy i alkoholu i najlepiej wogóle wykluczyć napoje t. zw. chłodzące, a spożywać natomiast więcej jarzyn niż zwykle i owoce, które chłodzią najpewniej i działają bardzo korzystnie na organizm, przyspieszając trawienie.

*** Zwracamy uwagę** na ogłoszenie szkoły kroju p. Kaźm. Kazubowskiej w Poznaniu przy pl. Piotra 3, III p., która to rozpoczyna kurs sezonowy d. 17 sierpnia rb.

*** Na cel dobroczynny**, a mianowicie na korzyść domu sierót urzędują Koło muzyczne w Pleszewie w niedzielę d. 7 bm. w ogrodzie hotelu Wiktorja — koncert instrumentalny, połączony z wentą i zabawą na sali.

X. prob. Józef Duczmal z Chojnicy pod Kejnią — jak pisze „Dzien. Bydgoski” — oskarżony był o to, że pośredniczył w kupnie i sprzedaży posiadłości ziemskich, a procedurę swego nie zameldował. Władza wytoczyła mu z tego powodu proces, a sąd ławniczy uwolnił go od winy i kary, gdyż się okazało, że X. proboszcz Duczmal działał bezinteresownie i prowizji nie brał. Izba karna w Bydgoszczy zatwierdziła wyrok pierwszej instancji. X. prob. Duczmal starał się o to, żeby ziemia pozostała w polskich rękach.

*** Września.** W sobotę spaliła się na tutejszym cmentarzu katolickim trapiarnia, zbudowana przed dwoma laty dzięki ofiarności X. prob. Łabędzkiego. Ogień prawdopodobnie został podłożony.

*** Luban.** W piątek po południu zastrejkowali robotnicy przy budowie nowej fabryki Milcha w Lubaniu pod Poznaniem. Już w sobotę podjęli oni na nowo pracę, po uzyskaniu 1 fen. więcej na godzinę.

*** Jubileusz rodaka przemysłowca.** Jeden z najwybitniejszych działaczy na niwie społeczno-narodowej wśród naszych rodaków na obczyźnie, znany obywatel w Berlinie, mistrz krawiecki p. Władysław Berkan, obchodził w tym roku 30 lecie pracy zawodowej. „Dzien. Berl.” wyliczając zasługi obywatelskie Jubilata tak o nim pisze: Władysław Berkan, wydoskonaliwszy się w swoim zawodzie krawieckim w stolicach zachodniej Europy, przybył w roku 1880 do Berlina. Odtąd widzieliśmy go jako dzielnego współpracownika i przywódcę kolonii polskiej Berlina i okręgu brandenburskiego. W zakładaniu nowych Towarzystw daje inicjatywę i pomoc, jest współzałożycielem różnych spółek i organizacji filantropijnych oraz instytucji społecznych polskich, jak n. p. Banku „Skarbona”, Towarzystwa kolonii feyryjnych itp. Również przyczynił się do stworzenia przed 15 laty pierwszej drukarni polskiej i dziennika narodowego w Berlinie. A w pracy tych wszystkich Towarzystw bierze gorliwy udział już to jako kierownik, już to jako członek lub doradca.

*** W sprawie rektora Bocka**, aresztowanego w Berlinie za czyny niemoralne z dziewczętami szkolnymi, porobiono straszne odkrycia. Bock, który zgorszenie to uprawiał już z górą 8 lat, zwłoczył dziewczęta pierwszej i drugiej klasy do siebie. Tu uczył je przede wszystkim mnóstwo niemoralnych lidrów niemieckich, oraz wtajemniczał je w różne rzeczy wstrętne. Ofiary Bocka dzieliły się na dwie grupy, jedna której czyny jego sprawiały przyjemność, a druga, w której wzbudzały wstręt i zawstydzali je. Pan rektor naturalnie wszystko czynił rzekomo jako „dobroczynca ludzkości.” Dzieci ze samego wstydu nie o tem w domu nie opowiadały. Bock zaś, by kontrolować milczenie dziewcząt, nie wahał się składać wizyty rodzicom, ci zaś cieszyli się z „troskliwości” „przykładnego” władcy szkolnego. Rozgoryczenie rodziców nie ma granic. Trudno będzie dojść do kłębka wszystkich jego zbrodni, ponieważ wielką część jego ofiar pracuje już na samodzielnych stanowiskach, a te z niczego się nie wydadzą, aby ujść nieuniknionemu skandalowi. Niepodobiestwem jest powtarzać brudów, jakie już teraz wyszły na jaw. Bock zdradził chęć ucieczki, to też bywa pilnie strzeżony przez oddział żandarmerii.

*** Skazanie handlarzy dziewczętami.** Przy wielkim udziale publiczności toczył się w Berlinie we wtorek przed sądem karnym proces przeciwko międzynarodowym handlarzom dziewczętami. Głównego oskarżonego żyda Kiwiego Silberreicha skazano na 2 i pół roku domu karnego, żyda Wollesteina na dwa lata domu karnego i utratę praw honorowych na 5 lat i postawienie skazanych pod nadzór policyjny. Oskarżoną kucharkę Marję Gedajską, która była im pomocną przy ich manipulacjach, skazano na 6 miesięcy więzienia z policzeniem 2 miesięcy, odsiedzonych w śledztwie. Oskarżonych hotelistę Chaima, Oberländera i jego żonę z braku dowodów uwolniono.

*** Berlin.** Na dworcu w Szpandawie zdarzył się dwa pociągi wskutek nieuwagi kierownika lokomotywy. Ośm osób odniosło

rany. — Burza połączona z oberwaniem chmur, wyrządziła ogromne szkody. W niżej położonych dzielnicach komunikacja przerwana.

*** Dortmund.** Posiedzenie Tow. Wyborczego odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o g. 10 przed poł. w lokalu p. Kortmanna (Borsigplatz), na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

*** Jaskinię gry** zamknęła policja w Ostendzie przy zakładzie kąpielowym.

*** Walka z cholera.** W celu przeszkodzenia przewleczeniu cholery z Rosji, zarządzono i na stacji w Solcu energiczne środki zapobiegawcze dla flisaków z Królestwa Polskiego. Poddaje się muszą kwarantannie i dopiero po najściślejszych badaniach lekarskich, wolno im udawać się w dalszą drogę.

*** 300 osób zatrzymało pociąg** pospieszny. W niedzielę po południu 300 wycieczkowiczów zatrzymało pociąg pospieszny linii Saleburg-Monachjum, ustawiając się na torze. Gdy pociąg stanął powchodzili do wagonów, pomimo zakazu ze strony urzędników o pojechali do Monachjum, gdzie gdy pociąg przyjechał znaczna ich liczba została zapisana do kary. Policja wdrożyła śledztwo. Zresztą nieszczęścia żadnego nie było.

*** Miliony ks. Ogińskiego.** Sędzia śledczy, Jusiewicz, prowadzący sprawę o sfalszowanie testamentu ks. Ogińskiego, w tych dniach przeglądał księgi adresowe mieszkańców pokoiów umebowanych „Rossja” w Petersburgu, gdzie mieszkali oskarżeni o fałszowanie testamentu. Okazało się, że organizacja podrabiania testamentu i przygotowania trwała cztery miesiące. Uzyskano ważne zeznania od przedstawicieli konsystorza katolickiego w Petersburgu.

*** W napadzie szalu** 53 letnia żona urzędnika Westera w Kolonii udusiła rękoma swą 33-letnią córkę i troje dzieci swego syna, a następnie obwiesiła się na oknie. Zabójczyni poprzednio znajdowała się przez pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych, lecz tam nie zauważono żadnych niebezpiecznych objawów i odesłano ją do domu, aż teraz nagle pojawił się napad szalu i stał się przyczyną tak okropnego wypadku.

*** Nowe osady żydowskie w Australji.** Jak donosi z Londynu tamtejszy „Jewish Chronicle” pertraktuje znany syonista i literat Izrael Zangwill z rządem zachodniej Australji o kupno jednego miliona akrów na utworzenie żydowskiej osady. Zangwill sam potwierdza tę wiadomość i dodaje, że milion akrów nie wystarczy na urzeczywistnienie jego planów.

*** Strejk dekarzy w Paryżu.** Na mocy uchwały przyjętej w niedzielę zastrejkowali w poniedziałek rano paryscy dekarze, oraz robotnicy w cynku i ołowiu. Liczba strejkujących wynosi przeszło 12 tys. robotników w 1200 przedsiębiorstwach. Żądają oni podwyższenia zarobku o dwa franki dziennie i 50 procent dodatku za nadgodziny.

*** Z walk rasowych** w Ameryce Północnej. Z powodu ostatnich walk białych z murzynami, dokonano w obwodach Anderson (Teksas) kilka aresztowań białych. Władze donoszą, że napad białych na murzynów był zupełnie niesprawiedliwy.

*** Kalendarz.** Piątek 5 sierpnia: NMP. Śnieżnej. Wschód słońca o godzinie 4 minut 26, zachód o godzinie 7 minut 45.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 2 sierpnia 1910.

Zapowiedzie:

Robotnik kolejowy Paweł Polenske z Augustyną Hirt.

Śluby:

Asystent Jerzy Peters z Agnieszką Scholz. Asystent biurowy Antoni Sękowski z Klarą Marcinkowską.

Urodziny:

Syna: Robotnik Andrzej Bobel. Czładnik mularski Antoni Kowala. Robotnik Stanisław Wawrowski. Robotnik Jan Komin. Kamieniarz Kazimierz Tybiszewski. Zecer Emil Nehring. Robotnik kolejowy Antoni Fiegel. Szewc Ludwik Formański. Pomocnik szafnera Augustyna Rathaj. Niezam. T.

Córki: Malarz-artysta Ernest Fischer.

Mistrz piekarski Ignacy Hilliton. Robotnik Józef Dopierała. Stolarz Paweł Thomas.

Umarli:

Wdowa Matylda Hinz z domu Bolgin 70 lat. Wdowa Antonina Gorczewska z domu Pospieszynska 63 lata. Handlarz bydła Stefan Wagner 30 lat. Zameżna Anna Hoffmann z domu Stimpel 26 lat. Marjan Rzymy 3 lata, 7 miesięcy i 23 dni. Marjan Sroka 2 lata, 7 miesięcy i 1 dzień. Leon Knasiak 5 miesięcy i 22 dni. Helena Ławicka 5 miesięcy. Jadwiga Graf 25 dni. Herbert Heese 1 miesiąc i 11 dni. Anna Kubiak 22 dni. Michałina Piotrowska 1 dzień.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Półroczne walne Tow. sług składowych „Oświata” p. w. św. Michała w czwartek o g. 8:30 na sali posiedzeń pana A. Strzeleckiego.

— Tow. gimn. „Sokół” na Wildzie w czwartek o g. 8 i pół na sali druha Kasprzaka.

— Stow. pers. żeńskiego w handlu i przemysle w czwartek o g. 8:15 w Domu katolickim.

— Tow. „Wyzwolenie” na Wildzie w niedzielę o g. 7 w Ochronce przy ul. Strumykowej 9.

— Związku podróżujących kupców na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu w niedzielę o g. 10 przed poł. w lokalu pana B. Psuji, ul. Strzelecka 5 (narożnik Zielonego ogrodu.)

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 4 sierpnia 1910 r.

Półpaka niemiecka 8 i pół proc.	93,10 m.
Półpaka praska ukosz. 8 i pół proc.	93,10 m.
dło 8 proc.	84,10 m.
Lisy zastawne poznańskie 4 proc.	102,80 m.
dło 8 i pół proc.	93,00 m.
Lisy rentowe poznańskie 4 proc.	101,00 m.
dło 8 i pół proc.	90,80 m.
Renta włoska 4 proc.	104,80 m.
Austriacka renta 4 proc.	98,90 m.
Austriacka renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	97,50 m.
Lisy zastawne polskie 4 i pół proc.	95,75 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	94,75 m.
Banknoty francuskie na 100 franków	81,10 m.
Banknoty austriackie na 100 koron	85,20 m.
Banknoty rosyjskie na 100 rubl.	216,20 m.

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 3 sierpnia.

Spędzono lub zwieziono:

50 sztuk bydła rogatego	530 „ świń
114 „ cieląt	41 „ owiec

Razem 785 sztuk wsiomiat.
Płacono za 50 kgr. wagi żywej: Woly.

d) mało pasione, każdego wieku . . . —
e) pełnomięsne, młodsze . . . —

Buhaje.

b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie . . . 40—42

c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . 37—39

d) mało pasione . . . 32—35

Jalowice i krowy.

c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowice . . . 36—39

d) średnio pasione krowy i jalowice . . . 32—35

e) mało pasione krowy i jalowice . . . 23—27

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone . . . —

b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 55—58

c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 46—50

d) poślednie cielęta nie odsadzone . . . 35—40

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi . . . 52—53

b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. z w. 52—53

c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi 49—51

d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi 47—48

e) mięsne . . . 43—45

f) maciory . . . 45—50

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 3 sierpnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”).

towar wyborowy średni pośledni

Pszonica 199 191 183

Zyto 135 128 120

Jęczmień 130 123 113

Owies 145 138 134

(Wazytko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 3 sierpnia 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:

towar piękny średni pośledni

Pszonica 19,90 19,10 18,30

Zyto 18,50 18,20 17,00

Jęczmień 13,00 12,30 11,30

Owies 14,50 13,80 13,40

Wrocław, dnia 2 sierpnia 1910 r.

dobry tow. średni tow. pośl. tow. najw. najn. najw. najn. najw. najn. cena cena cena cena

Pszonica biała 19,80 18,70 18,60 17,70 17,60 16,60

 złota 19,50 18,60 18,50 17,60 17,40 16,50

Zyto 13,90 13,40 13,30 12,40 12,30 11,40

Jęczmień 13,50 13,30 13,20 12,50 12,40 12,00

dla brow. — — — — — —

Owies 15,40 14,90 14,80 14,30 14,20 13,40

Groch Wikt. 23,— 22,— 21,— 20,— 19,— 18,—

Groch mały 19,50 19,— 17,86 16,80 16,— 15,50

Bydgoszcz, 2 sierpnia. — (Sprawozdanie lshy handlowe). Pszenica niezm. miejscowa bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 190 mk., tak samo patra 188 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niezm. dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 187 mk., 120 funtów wagi 135 mk., lżejsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 140—145 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Że tak wiele pań trzymają się stale mydła Myrholin od wielu lat, dowodzi ono o uznaniu, że takowe dotrzymuje co odnośnie do skutecznej pielęgnacji piękna przyobiecuję. Kawałek 50 fen. Broszury z naukowymi oświadczeniami gratis.

Pozostała latowa konfekcja



sprzedają tak długo jak zapas starczy
— po niebywałych cenach.

Kostjomy . . . już od 9 ⁰⁰	Plaszcze . . . już od 5 ⁰⁰
Kabaty . . . już od 5 ⁰⁰	Boa z piór . . . już od 7 ⁰⁰
Spódnice . . . już od 2 ⁰⁰	Zarzutki . . . już od 6 ⁰⁰
Kaweloki . . . już od 8 ⁰⁰	Peleryny . . . już od 10 ⁰⁰

plóciennne i jedwabne kostjomy, plócien. spódnice
niżej ceny fabrycznej.

M. Malinowski

Bazar okryć damskich.

Stary Rynek 57 parter i I-ptr.

Największy specjalny magazyn okryć damskich.

Wróciłem.

Radca med. Dr. Panieński

Specjalista w chorobach wewnętrznych
i nerwowych. Przyjm. od 10 i pół do 12 i pół, i od 4 do 6-tej.

ulica Rycerska 29, parter.

Cyrk E. Blumenfeld Wwy

w Poznaniu, przy pl. Grolmanna ul. Rycerska
W czwartek, dnia 4 sierpnia wieczorem o godzinie 8
na otwarcie galowe przedstawienie.

W piątek, dnia 5 sierpnia i w następne dalsze dni
wielkie przedstawienia.

Najwspanialszy sensacyjny program, którego
dotąd w żadnym prowincjonalnym mieście nie widziano.

Historyczne igrzyska rycerskie i turnieje
z czasów hrabiego Wilhelma I. von Berg dla uświetnienia
jego wyniesienia na księcia udzieln. w r. 1380 w 13 obrazach.

Ceny miejsc włącznie podatku od zabawy:
W poprzedniej sprzedaży u panów Krüger i
Oberbeck pl. Wilhelmowski po cenach niższych.

Łoża — — — — — mk. 2,90	dzieci etc — — — — — mk. 1,80
miejsce rez. — — — — — " 1,90	" " " " " " 1,05
I miejsce — — — — — " 1,50	" " " " " " 0,85
II miejsce — — — — — " 0,95	" " " " " " 0,55
III miejsce — — — — — " 0,75	" " " " " " 0,45
galerja — — — — — " 0,45	" " " " " " 0,30

Kasa wieczorna:	
Łoża — — — — — mk. 3,15	II miejsce — — — — — " 1,05
miejsce rez. — — — — — " 2,10	III miejsce — — — — — " 0,85
I miejsce — — — — — " 1,60	galerja — — — — — " 0,55

Dzieci — — — — — niżej lat 10 i wojskowi bez rangi płać:	
Łoża — — — — — mk. 2,10	II miejsce — — — — — " 0,65
miejsce rez. — — — — — " 1,30	III miejsce — — — — — " 0,55
I miejsce — — — — — " 0,95	galerja — — — — — " 0,35

W sobotę, dnia 6 sierpnia po południu o godz. 4
wielkie jedyne
przedstawienie famil.
dla uczniów szkółnych i dzieci
po cenach niższych.

Wyjechałem.
Leon Nowicki
dentysta

plac Piotra nr. 2.
Telefon 1403.

Potrzebny jest
elew leśny

pod bardzo przystępnymi warunkami do Krol. Polskiego. Zgłosz. przyjm. **Ludwik Stawowy**, leśniczy w Grodzie, poczta Bendzin via Kattowitz.

Poszukuje

mniejszego gospodarstwa 20 do 25 mórg dobrej ziemi do kupa lub dzierżawy bliskości Poznania. Łaskawe of. uprasza **Michał Degórski** Poznań, ulica Kolejowa 25.

Poszukuje się

wyżła

z krótkim włosiem, pod każdym względem znakomity na kurpatwy nie za starego. Cena podług kwalifikacji. **Dom. Golejewko** p. Chojno (Kr. Rawitsch).

Rzadka sposobność!
Oberża z zajądem jest tania na sprzedaż z powodu choroby właściciela. Dom jest masiw mur. stajnia na 16 koni, przy targowisku, przynosi dzierż. 8600 mk. Cena podług umowy przy wpłacie 4—5000 mk. reszta pozostaje na hipotece po 4 i 5 proc. na 10 lat. Spieszne zgłoszenia pr. do firmy **Szymankiewicz i Sp.** Ostrowo i P. Bahnhofstr. 47. Telefon 92.

Piękny folwark

Resztówka około 270 mórg dobrej rżannej ziemi włącznie 46 mg. dobrych łąk, na Śląsku, tuż przy granicy Ks. Poznańskiego nad szosą, z pięknym pałacem na suterynach, w starym cieniastym parku, z ogrodem i masywnymi budynkami, z pełnym tegorocznym sprzętem, jest pod korzystnymi warunkami zarządku do sprzedania. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolań. pod nr. 3443.

Gościniec

z kuźnią w dob. biegu, tania dzierżawa, jest dla kowala zaraz do wydzierż. Spiesz. zgłosz. piśm. przyjm. **W. Kowalewski**, Krotoschin postlagernd. Znac. na odp. Agencji Wyklucz.

50-100 M.
tygodniowo

zarobić może każdy bez jakiegokolwiek ryzyka. Of. do ekspedycji Wielkopolań. pod nr. 3431.

Gościniec

domin. przy stosie w dużej wsi, z kilku mg. roli jest od właściciela na kilka lat za 900 mk. rocznie do wydzierżawienia.

Oberża

przy dworcu i centrali na kilka tys. ludzi jest za 1500 mk. rocznie od właściciela do wydzierżawienia. Mam także jeszcze 1 oberżę z kolon. i 2 gościnie do oddzierżawienia. Spiesz. zgł. upr. **L. Szukiewicz**, Ostrów L. Kolejowa 4 blisko Rynku.

Gospodarstwo

obejm. 12 mg., w tem 8 mg. ziemi ogr., 4 mg. zboż., bud. maszy 1 milę od Poznania przy kolejki jest zaraz do sprzed. Cena podł. ug. **Andrzej Bochyński**, Czerwonackie Olejry poczta Czerwonak.

Bacność!

Bryczkę dla gospodarza i wózek dla handlarza jest tania do sprzedania. **Chwaliszewo 41.**

Poszukuje się dzierżawy

plekarni

na wsi kościelnej bez konkurencji. Zgłoszenia przyjm. ekspedycji Wielkopolań. p. nr. 3481

Skład węgla

z dobrą klient. w najlep. położ. Pozn. jest natych. do sprzed. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 3466

Parowa młocarnia

angielska Kleyton szutlewood, 60 cali szeroka w dobrym stanie jest zaraz tania do sprzedania. **Wojciechowski** Poznań, Zawady nr. 13.

Interes wiktual.

z magłą, od kilku lat dobrze prosperujący jest do sprzed. Gdzie? wskaże eksp. Wielk. p. nr. 3471.

Urządzenie składowe

maszyny i wszelkie narzędzia do rzeźnictwa są bardzo tania do sprzedania **R. Jekel** Schwarzenau Kr. Witkowo.

Potr. od paźdz.: **Gospodyn** ni bez got. ale z pras. na 350 mk. **Kuchmistrz**ni tylko do got. na 600 mk. **Młody służ.** lub **chłopak kred.** jako 1-szy do szlach. dw. **Pisarz gosp.** pod dysp. dziedzica **Urzednik gosp.** pod dysp. na 600 mk. **Ogrodnik kaw.** do oranż. na 400 mk. **I wszyscy inni ofcjaliści dworcy, którzy miejsce poszuk.** od 1 paździer. mogą się zgłosić. Pośrednik posad **Franciszek Niedzielski** Posen, Wienerstr. 6 prt. Tel. 1036. (Zaraz potr. **pracząka** do hrab. domu i **pisarz gospod.**)

Potrzebni od 1 października tr.

forys

kawaler, przystojny, który już służył w większych stajniach, umiejący dobrze i pewno powozić.

Dziewczyna

wiejska do usług w pałacu, która już w podobnych warunkach służyła. Zgłoszenia z odpisem świadectw do ekspedycji Wielkopolań. pod nr. 3469.

Potrzebna zaraz dobra **gospodyn** z got. na hr. maj. **Pisarz podw.** średn. lat pod dysp. dziedzica i **pisarz mł.**, **kuchm.** I kl. do hr. **mleczarka**, **służący ogrodnik** do samot. Pośred. posad „Stellenvermittler“ **Stefan Chelmecki** Poznań, ul. Teatralna 4 I-p.

Poszukuję od września rb. dzl.

strojarki

władaj. polskim i niemieckim językiem, która samodzielnie i gustownie pracuje przy wola. utrzymaniu. Oferty w niem. języku z podaniem pensji uprasza **Louise Koch** Rakoniewicie — Rakwitz i. P.

Czelad. młynarski potrzebny od 1 sierpnia do młyn. parowego w Lubaszu. **A. Herkt.**

Pielęgniujący

egzam. do star. chorego pana potrzeb. natychm. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 3486

Sprzedawaczka

z branży bielizny potrzeb. na wysoką pensję. Zgłoszenia Hauptpostlag. Posen Wäschegechäft.

Wróciłem.

Dr. Dembiński

Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu.
Poznań, św. Marcin 66.

Stow. Personalu Żeńskiego w Handlu i Przemysle
urządza w niedzielę d. 7 sierpnia na Wzgórzu św. Łazarza

zabawę latową

z bardzo urozmaiconym programem. Koncert wykona orkiestra p. na Mikusińskiego. Następnie wypełni program, gra fantowa, gry towarzyskie, gry o premje, planety, poczta japońska itd. Wieczorem o godz. 8 tańce na sali. Ze względu na cel tak szlachetny, gdyż dochód przeznaczony na już istniejące Schronisko letnie w Puszczykowie prosimy o jak najliczniejsze poparcie.



Jedyny fabrykant: **Carl Gentner**, Göppingen.
Zast. **H. Dobriner**, Poznań ul. Berlińska 18.



Szkoła

kroja damskiego
w Poznaniu

założ. w r. 1870 przez **Maksymiljana Kazubowskiego** akademicznie wykształconego nauczyciela kroju i wydawcy „Podręcznika kroju damskiego.”

Przyjmuje się na kursa zawodowe krawcowe, pragnące wydoskonalić się w kroju, oraz panie, nie mające wprawy, lub też wcale jeszcze nie znające krawieczyzny. Kurs obejmuje gruntowną naukę wykwalifikowanej krawieczyzny i kroju staników francuskich, angielskich i wiedeńskich, również angielskich kostiumowych kaba-tów, okryć, żuławek, poszyć na futra, peleryn, sukien „princesse”, „empire” itd. Ażeby ułatwić pogląd na wszelkie zmiany mody, objaśniam dokładnie żurnal, tak, że każda uczennica z łatwością pokonać może wszelkie trudności. Uczę także kroju ubrańek dla chłopców oraz kroju bielizny. Krój ten, którego zaletą jest elegancja fason, wyklucza wszelkie poprawki tak przy stenikach jak i kabatkach. Na zakoń-czenie robi każda z pań samodzielnie próbę podług najśwież-szych żurnali. Naukę ułatwia „Podręcznik” wydany i opracowany przez założyciela szkoły podług własnej metody, który premiowany został dla swej pod każdym względem dobrej a nade wszystko jasnej teorii na wystawie pro-wincjonalnej w Poznaniu w roku 1895 srebrnym medalem i dyplomem honorowym. Kurs trwa 1 do 3 miesięcy, dla pań nie znających wcale krawieczyzny 6 miesięcy. W każdym razie nie zwalnia się uczennicy przed wycuczeniem się **gruntownie**. Przyszły kurs rozpoczyna się 17 sierpnia 1910. Lekcje trwają od godziny 9 do 12 przed południem i od godz. 2 do godz. 5 po południu.

M. Kazubowskiego szkoła kroju damskiego
plac Piotra (Pietriplatz) nr. 3. III-ptr.

Kazimira Kazubowska

przewodnicząca szkoły.

Ogrodnik

żon. poszukuje miejsca jako samodzieln. najchęt. przy oranżerji. Może się okazać dobrymi świadectwami. Zgłosz. przyjm. **Piotrowski**, ogrodnik Briesen p. Czarnikau

Chłopiec

do posługi potrzebny zaraz **Drukarnia nakładowa Braci Winiewiczów** Poznań, ulica Berlińska 5.

Czeladnik kowalski

potrzebny zaraz na stałą pracę **L. Wojciechowski**, Gultowy pr. Briesen Kr. Schroda.

Książkowa

potrzebna. Zgłoszenia Hauptpostlag. Posen Wäschegechäft.

Młody, silny człowiek może się zgłosić zaraz za

szynkarza

(Ausschänker) do destylacji z kapitałem 3000 mk. Egzyst. pewna. Of. do eksp. Wielk. p. nr. 3470.

Dom. Szczytniki

(p. Schwarzenau Rbz. Bromberg) poszukuje zaraz

pisarza gospod.

Zgłoszenia wraz z rekomendacjami pod adr. **Dom. Pakszyn.**

Ucznia

poszukuje zaraz **Druk. Wielkopolańska.**

Pomocnika

jako i 2 zdolne ekspedjentki poszukuje zaraz lub od 1 Września **W. Hahn**, specjalny dom artykułów męskich.